

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

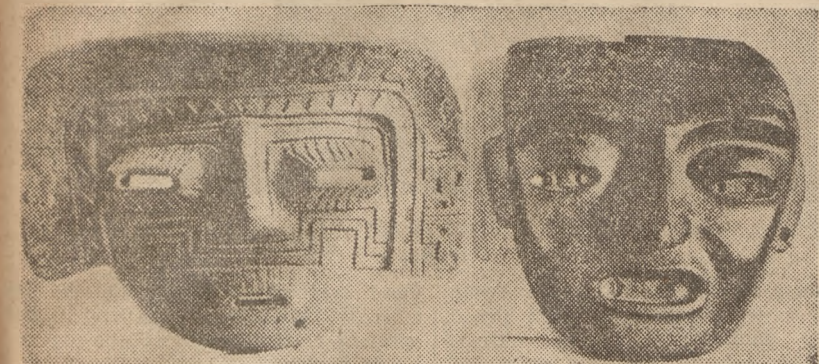
TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Nr 45 (50)

Niedziela, 2 listopada 1947 r.

Rok 2

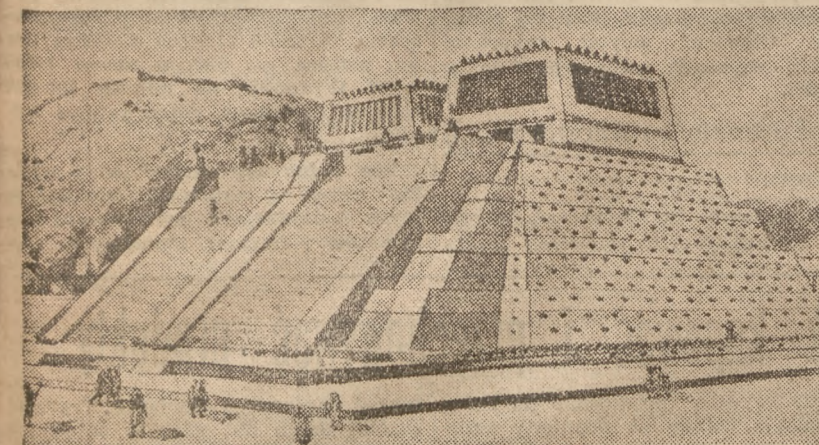
Czaszki ludzkie kute w kryształach dzieła Azteków, Inkasów i Mayów



Maski, wykonane z ceramiki, „używane” przez bóstwa meksykańskie.

W związku z obradującym w Paryżu XXVIII kongresem badaczy sztuki i cywilizacji ludów zamieszkujących Amerykę, zorganizowana została wystawa ilustrująca nie- jako zagadnienie powyższe. Oglądając poszczególne obiekty widzimy jak wysoko swego czasu stała sztuka tych

wierzyć się nie chce, że jest ona dziełem rąk ludzkich, nie znających naszej cywilizacji sprzed wielu setek lat! Zwracając również uwagę maski z ceramiki, „używane” przez bóstwa meksykańskie w czasie różnych obrzędów liturgicznych, dalej przebieknie



Odbudowana świątynia Azteków zwraca uwagę swą piramidą formą i pięknem architektonicznym.

ludów, jak artyści dawnej Ameryki po mistrzowsku opanowywać potrafili tworzyć, jak realnie patrzeć umieli na otaczający ich świat.

Oto np. czaszka ludzka, t. zw. „Głowa śmierci”, wykuta w bryle kryształu górskiego — kapitalne dzieło cywilizacji Azteków. To bóg śmierci — Mictlantecuhli. Patrząc na tę głowę

węże robione z różnokolorowych pór ptaków egzotycznych, urny grzebalne wypalane z czerwonej gliny z Kolumbii, całe skarby biżuterii złotej, której bogactwo wzorów mogłoby służyć jako natchnienie złotników naszych, głowy, popiersia i całe figury ludzkie rzeźbione w drogocennych kamieniach.

Zachowały się poza tym nad podziw dobrze dywany i tkaniny z epoki zanim Kolumb odkrył Amerykę. Prawda, są to nierzal tylko szczątki, fragmenty dawnej całości, ale te ocalałe części zdumiewają nie tylko świeżością, ale i doborstwem barw. Musimy tu podziwiać zarówno technikę, t. j. trwałość wyrobów tej sztuki, jak i wyszukany smak artystów opracowujących wzory.

IMION ARTYSTÓW NIE DOWIEMY SIĘ NIGDY

Wystawa ta nie wyjaśnia, być może, tajemnic, w jakich warunkach powstały oglądane tu dzieła. Imion twórców zapewne nigdy się nie dowiemy. Ale zwraca uwagę fakt, którego tu pominąć nie sposób: oto, oglądając to wszystko, co wystawione zostało, niesposób oprzeć się wrażeniu, iż wiele szczegółów oglądanych przypomina żywo wzory inne, dobrze nam znane, motywy sztuki chińskiej, egipskiej, hinduskiej i... europejskiej.

Tak więc np. niektóre rzeźby monumentalne dawnej Ameryki są jakby żywcem przeniesione z dawnych świątyn Mezopotamii; owa czaszka meksykańska z kryształu górskiego jest podobna w ujęciu do wykutej również w kryształ podobny żony Antonina Pobożnego, znajdującej się dziś w Muzeum Paryskim Saint Germain en Laye, a przecież trudno przypuścić, by rzeźba meksykańska i rzymska wyszły, jeśli nie z rąk jednego i tego samego artysty, to choćby z pracowni jednej tylko jakiejś wspólnej szkoły. To samo dotyczy

ceramiki: niektóre obiekty amerykańskie żywo znów przypominają i w barwieniu i we wzorach i wreszcie w technice samej przedmioty z glin, które dochowały się w grotach przedhistorycznych południowej Francji...



Waza peruwiańska, oryginalna w kształcie, pokryta pięknym rysunkiem.

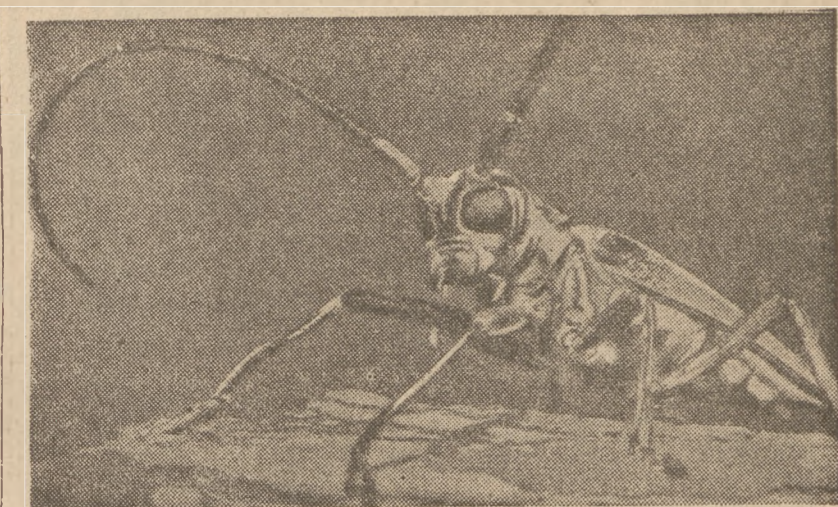
BAJECZNA ATLANTYDA — MOSTEM KULTURALNYM LUDÓW

Cóż to znaczy? Zapadły się dawno w przepaść dziejów sztuki i cywilizacji Inkasów, Mayów, Azteków. Zniknęły, tak jak i ich wielkie, potężne i znakomite naważsze zorganizowane imperia. Coś przecie pozostało. Zapewne. Są to tylko fragmenty, ułamki. Ale szczegóły te świadczą żywo o jednym. O wyjątkowej kulturalnej ludów zamieszkujących nasz glob. Którędy, skąd i dokąd szły prądy kulturalne wprawdzie? Zgadza się, że nie trudna stosunkowo była droga z tego co zwiemy Bliskim Wschodem, do Egiptu, czy do Grecji. Możemy również przypuścić, iż pewne wzory dostały się mogły z Azji do Ameryki poprzez cieśninę Behringa. Wiele śladów i spostrzeżeń zdaje się za tym przemawiać.

Ale, myśląc o tych ruinach, mimo woli przychodzi nam na myśl owa bajeczna Atlantyda, ów tajemniczy kraj, czy raczej może część świata, o której mówią legendy, wyspa niezmiernych bogactw i wysokiej cywilizacji, leżąca ógńsi na Oceanie Atlantycznym i przez ocean ten w jakiejś straszliwej katastrofie pochłonięta. Ona to stanowiła mogła niejako żywy most między Europą i Ameryką w czasach pradawnych.

P. K.

Uroda skrzydlatych szkodników



Dobrze nam znany chrząszcz o wielkich oczach i fantazyjnych różkach

Proszkiem DDT lub rozpryskiwanym roztworem tego samego preparatu niszczymy insekty szkodliwe, muchy — przenoszące zarazki, wszy, pchły i pluskwy — pasożytujące na ciele człowieka i pożytecznych zwierząt domowych, a wreszcie owady — szkodniki ogrodowe.

Niszcząc je, nie mamy zwyczaju przyglądać się im zbyt dokładnie. Są zresztą przeważnie małe, gołym okiem trudno dostrzec szczegóły ich budowy i ich specyficzne... urodę.

A tymczasem — są one niekiedy naprawdę urodziwe, gdy spojrzymy na ich powiększoną podobiznę. Oto zwykły domowy mół. Wygląda w powiększeniu jak królik, tylko nieco bardziej fantazyjny i egzotyczny. Na ilustracji pokazujemy urodziwego samca. Swoje piękne, długie różki trzyma sztywno, w napięciu, „chwytając” nimi najłżejszą smugę zapachu, jaką zostawia za sobą przelatująca w pobliżu samica. Mól jest świetnym lotnikiem, potrafi przebywać dystanse wielokilometrowe.

A oto — chrząszcz o długich maczach, z wytrzeszczonymi oczami, specjalista od żucia drewna. Ma ogromne

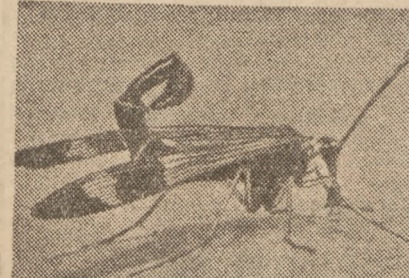


Któż by pomyślał, że szkodnik — mół jest tak urodziwy?

wystające oczy, o wielce skomplikowanej budowie.

Warto też przyjrzeć się zwykłej muszce. Wygląda jak skorpion, o wysoko podwiniętym do góry odwłoku. Szczupły tułów niknie wobec rzucających się w oczy wysokich, cienkich nóg i długich, przezroczystych skrzydełek.

I wreszcie — zwykły chrząszcz, szkodnik ogrodowy, wyposażony przez naturę w piękny pancerz, złożony z tutek i jednolitych włosków. Jego maczki podobne są do kiści liściastej. Są one wyposażone w narządy czuciowe tak znakomite, że wiedzą go nieomylnie ku pożywieniu. (K)



Zwykłej muszce nie można odmówić urody



Chrząszcz w pięknym pancerzu o czułkach jak kiście liści

Łamają się kadłuby okrętów wskutek niedbałej produkcji

Utarła się opinia, że przemysłowa produkcja amerykańska jest szczytem techniki, solidności i wytrzymałości. Jednak fachowcy oraz praktycy zwracają uwagę na dziedzinę ciężkiego przemysłu metalowego nierzadko o balająco to mniemaniu; wiele bowiem obiektów europejskiej produkcji przeżywa pod różnymi względami przemysł amerykański, który dąży do wielkiej wydajności ilościowej, pozostaje w tyle, jeśli chodzi o jakość.

Wiemy np., iż seryjne samochody amerykańskie, produkowane masowo, nierzadko ustępują samochodom europejskim tej samej klasy. Przyczyna tych niedociągłości leży nie w złych założeniach konstrukcyjnych, ani też nie jest spowodowana brakiem dobrego surowca, ale jest skutkiem niedokładnej robotnicy.

Amerykański ustrój przemysłowy stawia robotnikowi tak wielkie wymagania ilościowe, iż musi to się nierzadko odbić na jakości wykonania. Amerykański robotnik, wprzężony w łańcuch seryjnej produkcji, niejednokrotnie nie chce być powodem hamowania tempa produkcji, która musi być wykonana w określonym czasie.

NADMIERNY POŚPIECH OBNIŻA JAKOŚĆ

W ostatnich miesiącach wydarzyły się katastrofy okrętowe, spowodowane złamaniem się kadłuba okrętu na dwie części. Należy dodać, że pęknięcie kadłubów miało miejsce w różnych sytuacjach i okolicznościach: pękały okręty wśród burzy i na zupełnie spo-

kojnym oceanie, były wypadki łamania się okrętów zakotwiczonych w porcie; łamały się okręty bez ładunku i z ładunkiem. Gdy liczba tych wypadków dosięgła kilkudziesięciu, amerykańskie władze marynarki wszczęły urzędowe dochodzenia, aby zbadać przyczyny tych faktów.

W czasie ostatniej wojny, kiedy nie mieckie łodzie podwodne siały spustoszenie wśród amerykańskiego tonażu, wszystkie stocznie Stanów Zjednoczonych pracowały na trzy zmiany, aby wyrównać straty. Budowano bardzo pośpiesznie, lecz nie tak dokładnie jak w czasach przedwojennych.

Wszystkie te, zbudowane w czasie wojny okręty, znajdujące się obecnie w służbie i te właśnie podlegają łamaniu się.

Szczegółowe dochodzenia stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że wypadki spowodowane były nie tyle przez wady konstrukcyjne, ile przez niedokładną robotnicę przy spawaniu poszczególnych stalowych płyt kadłuba okrętu. Przekonano się następnie, iż pęknięcia na ścianach kadłuba powstawały zawsze przy nadbudowach pokładowych okrętu i to w takich miejscach, gdzie nadbudowa tworzyła z linią kadłuba kąt prosty. Natomiast rzadziej zdarzało to się przy liniach zaokrąglonych i opływowych.

Stwierdzono poza tym, że, gdy w słabszych miejscach, narażonych na pęknięcie, zastosowano nitowanie płyt stalowych zamiast spawania, udało się uniknąć pęknięcia kadłuba.

Dr J. Ryalski



„Głowa śmierci” wykuta w kryształach górskich

Trzysta nowych gatunków roślin w laboratorium genetycznym im. Mieczysława



Pracownicy laboratorium sprawdzają wyniki krzyżowania różnych gatunków wiśni metodą sztucznego zapylania kwiatów

Wielki reformator przyrody, rosyjski selekcjoner Iwan Mieczysław, rozpoczął swą działalność w końcu ubiegłego stulecia w małym miasteczku Kozłowie. Na niewielkim skrawku ziemi czynił doświadczenia, które odkryły go światową sławą.

Dopiero jednak po utrwaleniu się władzy radzieckiej uzyskał uczony możliwość rozwinięcia na wielką skalę prac naukowych, niewielka stacja doświadczalna przekształciła się w bogato wyposażone laboratorium genetyczne, a miasto Kozłów zostało przemianowane na dobrze znane światu naukowemu wielkie centrum naukowego sadownictwa — Mieczysławsk. W Mieczysławsku stworzono owocowo-jagodowy i owocowo-warzywny instytut naukowo-badawczy.

Zasadą Mieczysławsk było „wtraćać się” w życie roślin, zmuszając je do służeń człowiekowi. Stworzył

on około trzystu nowych gatunków roślin, przekształcając dziko rosnące rośliny na kultury owocowe i jagodowe. Droga skrzyżowania południowych roślin owocowych z pokrewnymi im dzikimi, odpornymi roślinami północy. Mieczysławsk wyhodował wiele odmian odpornych na zimno i dających obfity urodzaj owoców o doskonałym smaku, spośród których 55 weszło w skład standardowych odmian, uznanych za najlepsze w poszczególnych rejonach ZSRR.

Wielkim powodzeniem cieszą się mieczysławskie jabłonie i grusze. Grusza „bera-zimowa” Mieczysławsk jest wyhodowana z dzikiej gruszy ussuryjskiej. Z gorzkiej, dzikiej jarzębiny Mieczysławsk wyhodował drogą t.zw. wielokrotnego krzyżowania, gatunki słodkiej jarzębiny o wielkich jagodach. Malina „Texas”, wyhodowana z amerykańskiej jeżyny, daje z krzaka ponad 6 kg. wielkich jagód, wielkość

których dochodzi do 4 cm., a waga do 10 gramów!

Znakomite gatunki śliw — renklanda złocista i renklanda tarninowa — otrzymał Mieczysławsk drogą krzyżowania południowej śliwy z jej dzikim północnym krewniakiem — tarniną. Mieczysławsk brzoskwinie dobrze znoszą ostre zimy mrozy i wiosenne przynioski strefy środkowej i nie ustępują brzoskwiniom południowym.

Mieczysławsk wniósł wielki wkład w naukę selekcyjną przez opracowanie metody oddalonej hybrydyzacji, teorii hodowania sadzonek i zbadanie stosunku wzajemnego podkładki i t.zw. zrązu przy krzyżowaniu.

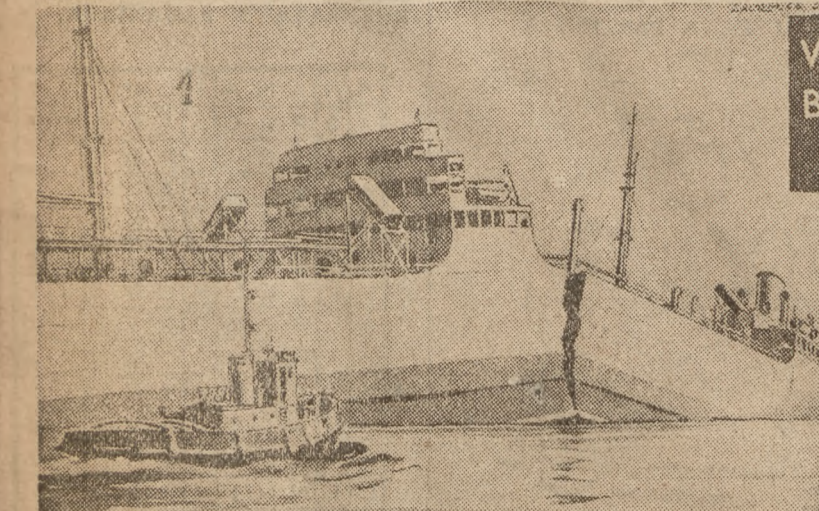
Po śmierci Mieczysławsk pracę jego kontynuuje centralne laboratorium genetyczne. Laboratorium opracowało

standardowy asortyment kultur owocowych i jagodowych dla sadów strefy środkowej i północnej. W jego sadach hodowane są dziesiątki tysięcy sadzonek hybrydowych gatunków mieczysławskich i wciąż są produkowane nowe odmiany, wyróżniające się wielką odpornością na zimno, urodzajnością, świetnym smakiem, szybkością dojrzewania.

Centralne laboratorium genetyczne pozostaje w codziennym kontakcie z kołchozami oraz radzieckimi hodowcami-praktykami. We wszystkich zakątkach Związku Radzieckiego — na surowej Syberii, na północy, na Uralu, tysiące „mieczysławowców” — kołchoźnicy, urzędnicy, gospodynie i uczniowie hodują mieczysławowskie odmiany, wzbogacając naukę genetyki przez gromadzenie olbrzymiego materiału doświadczalnego. W. Baranowski.

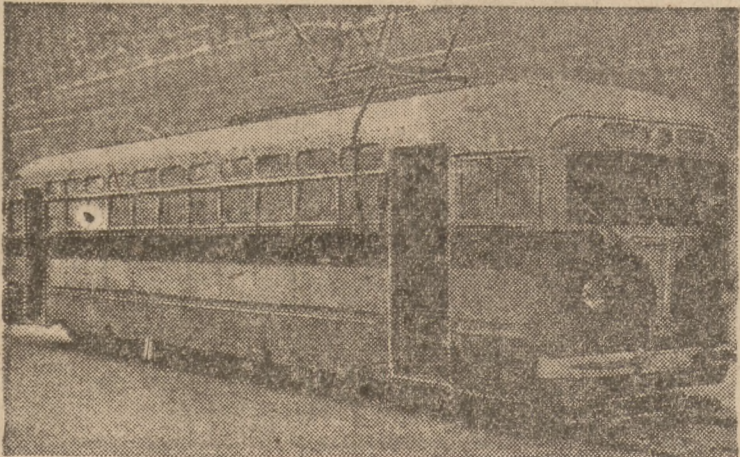


Dla dalszego doskonalenia mieczysławowskich odmian jabłoni, kwiaty zapłodnione zostały pyłkiem innych odmian. W czasie owocowania ocenia się rezultaty krzyżowania.



Na spokojnym morzu statek pojemności 10.420 ton pęka od pokładu do kila.

Nowe tramwaje Moskwy

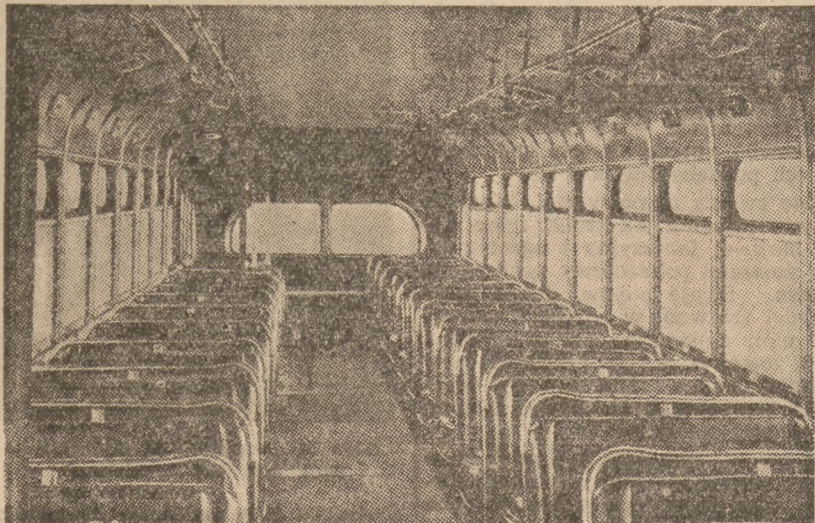


Całkowicie wykonany z metalu wóz tramwajowy MTW — 82

Nowe tramwaje Moskwy są całkowicie metalowej konstrukcji, o pięknych opływowych liniach. Karoseria (metalowa) wozu pokryta została specjalną warstwą izolacyjną, chłoniącą hałas wozu będącego w ruchu.

Wszystkie wagony nowego typu zaopatrzone są w specjalne odgarniacze (plugi) śniegu.

Ludność Moskwy, która pierwsze takie wozy otrzymała jako „podarek



Komfortowe wnętrze całkowicie metalowego wozu tramwajowego MTW — 82

Długość wozu 12,65 m., szerokość 2,55 m.

Wnętrze wyklejone zostało gęstą tkaniną, malowaną jasno (sufit) i ciemno (ściany boczne).

Wnętrze ma wygląd komfortowy. Widzimy tam 25 ławek dwumiejscowych i jedną — 5-miejscową (w głębi), oraz siedzenie dla konduktora — wszystkie miękkie wyściełane, 20 lamp elektrycznych. Szyby okien — z nietłukącego się szkła. W wagonie — 8 pieców elektrycznych. Miejsce siedzących dla pasażerów 55, ogólna pojemność wozu — 120 do 130 osób. Kabina prowadzącego wóz, oddzielona od wnętrza specjalną przegrodą, wyposażona jest w wysokie, wyściełane siedzenie i piecyk elektryczny.

SZACHY

15. A. GOLDSTEIN

1 nagr. „Szachista Polski” 1947



Mat w 3 posunięciach

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE

3 listopada rozpoczyna się w Łodzi turniej drużynowy o mistrzostwo Polski. W turnieju weźmie udział około 80 szachistów, reprezentujących 13 okręgów. Obrona tytułu i obecnym posiadaczem pucharu przechodniego jest drużyna łódzka. Walka o pierwsze miejsce rozegra się między drużynami Łodzi, Krakowa, Katowic i Warszawy.

Nie mniej imponująco zapowiadają się turnieje o mistrzostwo okręgu warszawskiego, którego rozpoczęcie zostało w związku z turniejem ogólnopolskim przesunięte na dzień 16 listopada. W turnieju warszawskim weźmie udział powyżej 10 drużyn.

Wojna... o długość sukni

Niestety, świat podzielony jest nierównomiernie na kraje bogate, które będąc od przyrody uprzywilejowane, podczas wojny zwiększyły jeszcze swój majątek i kraje mniej uposażone, które, nadomiar złego, wojna i wróg zniszczyły kompletnie.

O ile te pierwsze, w obawie o zaślubiny, przejęte chęcią sprzedaży jak największej ilości wytworzonych dóbr, wykorzystują modę dla propagandy, żyjąc jak największej ilości towarów, o tyle władze krajów zniszczonych, dbając o odbudowę najważniejszych instytucji społecznych, fabryk, domów mieszkalnych, tj. o podniesienie kraju, zalecają swym obywatelom skromne i umiarkowane spożywanie wszelkich produktów codziennego użytku.

Stąd też walka pomiędzy dwoma kierunkami mody, która niedawno rozgorzała i podzieliła cały świat na zwolenniczki krótkich i długich sukienek. Ale krótka sukienka, jako ubiór wygodny, praktyczny stała się niejako symbolem kobiety współczesnej, wyzwolonej, chętnie dotrzymującej kroku mężczyźnie w pracy codziennej, nauce i sportach.

Nawet w Ameryce, przepelnionej towarami i obawiającej się zastój, krótka sukienka ma swe zdecydowane zwolenniczki i jak widać na podanej rycinie, studentki uniwersytetu kolumbijskiego, należące do „Ligi krótkich sukienek” czynnie bojkotują swą koleżankę, obcinając noszoną przez nią długą sukienkę.

Przez z dwiema sukienkami, orzekły studentki amerykańskie i puściły w ruch nożyce.

Centrala „mózgów elektronowych”

W Państwowym Biurze Normalizacyjnym w Waszyngtonie zaistniała „centrala mózgow elektronowych”, taką bowiem popularną nazwą ochrzczono najnowsze maszyny do liczenia.

Maszyny te działają tak szybko i bezbłędnie, że w ciągu 10 minut rozwiązuje takie zadanie matematyczne, które zabrałoby doskonałemu matematykowi trzy lata pracy.

Maszyny te służyć będą w zasadzie potrzebom pracowni matematycznych w Waszyngtonie, New Yorku i Los Angeles. Jednak swobodny dostęp do nich mieć będą również pracownicy uniwersytetu oraz naukowych pracowni prywatnych i przemysłowych (USIS).

Także system samoobrony

W powojennym Wiedniu wysoki urzędnik policji miejscowej wracał późną nocą do domu na przedmieściu. W pewnym momencie zauważył idącego naprzeciw człowieka, który wymachiwał nad głową tasakiem.

Ulica była pusta.

— Oparłem się, — opowiada ów urzędnik, pokusie drapnięcia i miodąc się, z zamkniętymi oczami poszedł naprzód.

— Człowiek z tasakiem minął mnie. Wtedy obejrzałem się za siebie i zawołałem: co pan wyrabia?

Człowiek zatrzymał się, spuścił rękę z tasakiem i powiedział:

— Jestem właścicielem knajpy. Co dzień biorę kasę do kieszeni i późnym wieczorem wracam do domu. No, i dla odstraszania bandytów wywajam tasakiem.

— I nigdy nie naraził się pan tym policji?

— Oczywiście, nie, — odpowiedział szynkarz. — Już z daleka, jak tylko mnie dostrzegą, wieją...

(K)

4.000 lat temu w Palestynie

Na północnym wybrzeżu Palestyny, na ziemi Chanaan, archeologowie prowadzący prace wykopaliskowe znaleźli w ruinach świątyni pogańskiej dary, jakie 4.000 lat temu składała bogini miłości.

Cała ta świątynia była zresztą poświęcona Astarte, która była semickim odpowiednikiem Venus.

Dom w samochodzie



W tej przyczepce urządzono pokój sypialny i kuchnię. W ten sposób Amerykanie, wyjeżdżając na weekend nie potrzebują hotelu. Trzeba mieć jednak „trochę” pieniędzy na taki wędrowny apartamentik hotelowy.

LEKARZ RADZI

O świerzbie

Medycyna zna szereg chorób, których przyczyną jest wyłącznie niedoświadczenie, niechlujstwo i ciemnota. Do tej grupy chorób zaliczamy m. in. koltun, wszawicę i świerz. Każda z wymienionych chorób może być z łatwością wyleczona, jeżeli tylko leczenie rozpocząć z czasami; zapuszczona choroba prowadzi do ciężkich, niebezpiecznych, a nawet groźnych dla życia powikłań.

Świerz rozpowszechnił się u nas głównie po wojnie. Duża liczba wypadków tej choroby jest pośrednim skutkiem niesłychanego zniszczenia siedzib ludzkich i nadmiernego skupienia ludności. Stworzyło to bardzo dogodne warunki do szerzenia się świerzbu, który — należy o tym pamiętać — jest chorobą zakaźną. Zarażenie się następuje przez bezpośrednie zetknięcie z chorym, albo za pośrednictwem przedmiotów codziennego użytku. Najczęściej świerzb występuje rodzinnie lub we wspólnych mieszkaniach, bursach, koszarach itp.

Przyczyną świerzbu stanowi drobny kleszczyk, który wiera się w głab skóry, rzyje tam długie korytarze i norki, i składa w nich swoje jaja. Wielkość świerzbowca nie przekracza 0,1 mm., tak, że gołym okiem jest on trudno dostrzegalny. Wgrzyzając się w skórę, wywołuje on nieznosne swędzenie i świerzbienie (stąd nazwa). Najbardziej odpowiada temu dokuczliwemu owadowi ciepło i wilgoć, dlatego też najbardziej ożywną działalność rozwija on w nocy, gdy człowiek śpi, odkryty ciepłą kołdrą.

Najczęściej świerzbowiec usadawia się tam, gdzie skóra jest szczególnie miękka i delikatna, a więc między palcami rąk, na zgięciach nadgarstka, łokcia, pod pachami i na podbrzuszu. Ustawiczne swędzenie skóry pobudza

do drapania; po krótkim czasie okolicę ciała, dotkniętą świerzbem, są już pokryte zadrapaniami i strupami krwi. Te powierzchowne ranki stanowią nadzwyczaj dogodną drogę dla wtargnięcia zarazków chorobotwórczych, przede wszystkim ropnych. Najczęstszym powikłaniem świerzbu jest ropne zapalenie skóry w postaci krost lub głębszych ropni. W tym okresie leczenie świerzbu przedstawia już dość znaczne trudności i wymaga porady lekarza specjalisty chorób skórnych.

Świerz pozbawia chorego snu i odpoczynku, wpływa zatem pośrednio na stan ogólny chorego.

Leczenie niepowikłanego świerzbu nie jest ani skomplikowane, ani trudne. Głównym, najczęściej stosowanym środkiem leczniczym, jest siarka, którą wprowadza się zewnętrznie w postaci maści lub płynów. Przy prawidłowo prowadzonej kuracji całkowite wyleczenie następuje w przeciągu trzech dni. W rzadkich tylko przypadkach zachodzi konieczność powtórzenia leczenia z powodu nawrotu choroby. Przy leczeniu maściami należy, według wskazań lekarza, kilka razy starannie wysmarować porażone miejsce lub całe ciało, po czym obowiązkowo następuje dokładna kąpiel ze zmianą białej mydła. Pomyślny wynik leczenia zależy w dużej mierze od starannego wykonywania przepisanych zabiegów.

Najważniejsze jest zapoczątkowanie leczenia natychmiast po stwierdzeniu pierwszych objawów choroby. Nie należy więc lekceważyć nawet najdrobniejszych zmian skórnych, zwłaszcza gdy są one połączone ze swędzeniem i natychmiast udać się do lekarza.

(lekarz).



„Edsac”, angielski „automatyczny mózg” i jego wynalazca dr. H. Wilkes

bogini miłości. Archeologowie twierdzą, że wykopaane przez nich przedmioty gliniane pozwalają określić czas istnienia tej świątyni na pierwszą połowę drugiego tysiąca lat przed Chrystusem.

Wśród wykopalisk znaleziono gliniane figurki gołębi (ptaki poświęcone Astarte) topór z brązu oraz ponad sto waz i pucharów. Uczeń są zdania, że przedmioty te składane były na ołtarzu pogańskiej bogini przez uczestników starożytnych karawan, przemierzających długie szlaki drogi z Egiptu do Tyru i zatrzymujących się po drodze przy tej świątyni. Ofiarami swym zakochani chcieli, zapewnić sobie szczęście w miłości.

(K)

Konkurencja automatycznych mózgów

Do niedawna St. Zjednoczone szczyli się najlepszymi w świecie „mózgami”.

gami automatycznymi”, którym to mianem ochrzczono nadzwyczajnie sprawne i szybkie elektryczne maszyny do liczenia.

Groźnym konkurentem okazali się jednak w tym zakresie wynalazcy angielscy, którzy opracowali ostatnio nowy typ „mózgu automatycznego” i twierdzą, że przewyższy on swym „umiejętnościami” rywali amerykańskich.

Maszyna ta, nazwana Edsac, jest bardziej skomplikowana w swej budowie, ale też i znacznie więcej potrafi. Rozwiązuje zadania matematyczne, w skład których wchodzi liczyby, złożone z... 500, a nawet 1.000 cyfr! Wykonuje na minutę 100.000 różnych kalkulacji, dając gotowe wyniki.

Ten najnowszy „mózg” odda wielkie usługi w zawiłych, wielocyfrowych kalkulacjach astronomów, inżynierów i fizyków atomowych. (K).

Jak kupować i przechowywać produkty

Przy zakupie produktów na zimę, zwracamy uwagę na produkty sezonowe, oraz będące w danej chwili na rynku w dużych ilościach.

Cena nie zawsze idzie w parze z wartością odżywczą. Np. tania kapusta kwaszona doskonale zastąpić może kosztowną cytrynę pod względem zawartości cennego witaminu C oraz obfitości kwasu organicznego (w kapuście k:zonej — kwas mlekowy).

Wszelkie produkty mięsne, a szczególnie mięso, ryby, tłuszcze zwierzęce, są źródłem nierzadko poważnych chorób.

Racjonalne robienie zakupów wiąże się z umiejętnością przechowywania produktów. Spisarnia powinna być czysta, sucha, przewiewna, osobno musi być pomieszczenie na tłuszcze, mięso, osobno na nabiał. Warzywa należy przechowywać w piwnicy w piasku. W spiżarni jedynie na cebule powinno być miejsce, ze względu na jej wrażliwość na wilgoć i zimno.

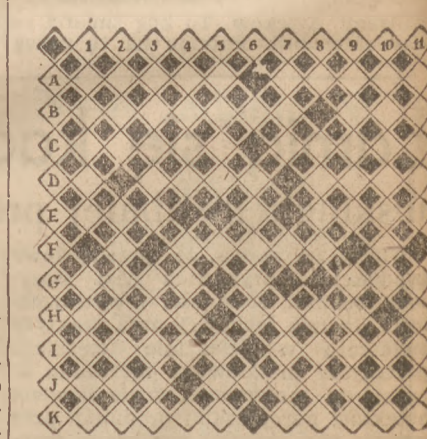
W racjonalnie zorganizowanej kuchni gotujemy ściśle obliczoną ilość, na z góry wiadomą liczbę osób. Gdy jednak znajdujemy się nieprzewidziane lub przewidziane resztki (np. mięso z rosołu), należy nowe potrawy niezwłocznie przyrządzić. Z resztek mięsa przyrządzamy zapiekane „risotto”, zasklepiając ryż pieczakiem, pasztet lub nadzienie do kroketów, pierożków, kotletów. Z resztek jarzyn przyrządzamy możemy przecierane zupy, sałatki jarzynowe, zapiekanki na muszelkach.

Jabłka i gruszkę zimowe po zerwaniu powinny leżeć choć ze 2 tygodnie na cienko rozpostartej słomie w przewiewnym miejscu. Przed mrozami, gdy owoce przywędnia, przebrać je. Całe, dorodne — przechować, uszkodzone użyć na przetwory.

Owoce najlepiej przechowywać na półkach w piwnicy, poukładane tak, aby się nie stykały. (Piwnice przedtem należy wypłukać i wysuszyć). Jeżeli nie ma piwnicy, można też (szczególnie jabłka) trzymać w nieopalonym pokoju. Jabłka ułożyć w skrzynce, przesyłając suchymi trocinami.

Borówki można przechowywać w stanie świeżym. Przebrane i suche należy więc lekceważyć nawet najdrobniejszych zmian skórnych, zwłaszcza gdy są one połączone ze swędzeniem i natychmiast udać się do lekarza.

Nasze zadanie Nr. 19

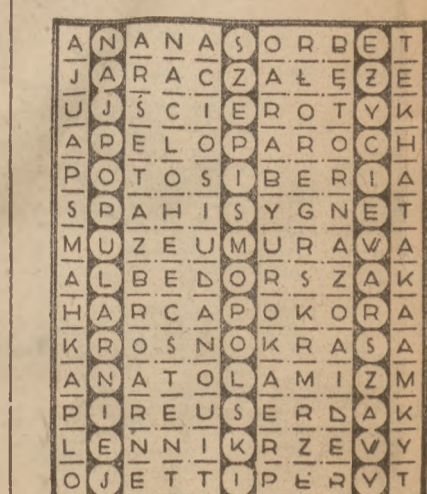


Znaczenie wyrazów:

Poziome: A1. Jedna z muz. A7. Nazwisko pisarza francuskiego. B1. Zastona B9. Przysłówek. C1. Dopływ Dunaju. C7. Widok D3. Sędzia turecki. D8. Dopływ Wisły. E1. Pułkownik w wojsku tureckim. E8. Kraina we wschodniej Azji. F4. Napiad lotniczy. G1. Nazwisko znanego wierszokłoty XVIII wieku. G9. Dwukrotny powoźnik. H1. Bożek miłości. H6. Przemijający zwyczaj. I1. Rodzaj arbuza. I7. Ptak drapieżny. J1. Wyraz na receptach. J5. Nazwisko znanego bojowniczki demokracji hiszpańskiej. K1. Związek chemiczny, używany jako środek dezynfekcyjny. K7. Mały pał.

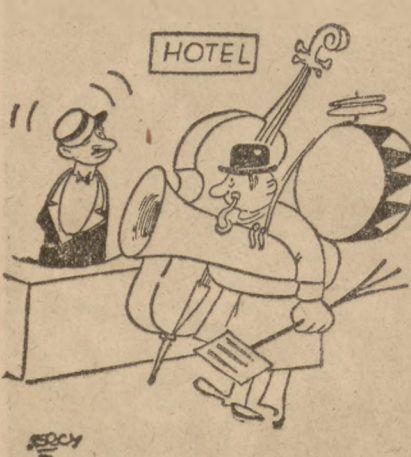
Pionowe: 1A. Poezja bohaterka. 1C. Ptak. 2A. Jeden. 2E. Roślinny środek przeciw migrenie. 3A. Gatunek palmy. 3G. Zawód 4A. Opakowanie. 4F. Imię jednego z poetów rzymskich 5A. Fruwające stworzonko. 5I. Rzeka w Afryce. 6D. Religia wschodnia. 7A. Cześć beczki. 7H. Wystająca część dachu. 8C. Krewny 8H. Imię żeński. 9A. Bagny. 9G. Pikantny sos do mięsa. 10A. Stan w Ameryce Północnej. 10I. Kanton w Szwajcarii. 11A. Legendarny skarbiec. 11G. Rodzaj gry w karty.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr 18.



Redaktor K. MUSZAŁOWNA

CICHY LOKATOR



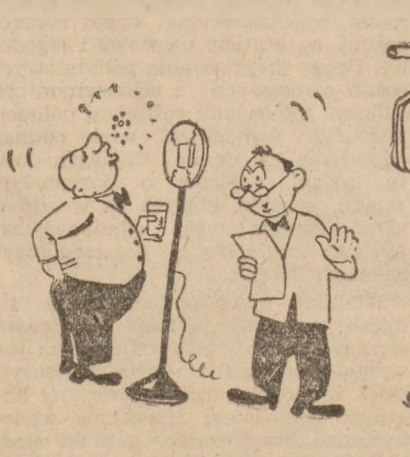
— JESTEM NADZWYCZAJ SPOKOJNYM LOKATOREM. CHCIAŁBYM PROSIĆ O CICHY POKÓJ...

ZARADNY



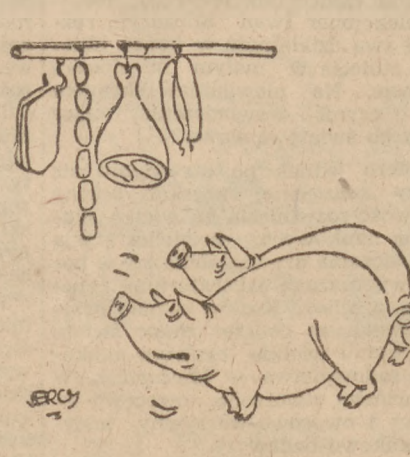
— WIDZISZ, DOSZEDŁEM DO WNIOSKU, ŻE MOJ PIKUS BYŁ NIECO ZA DŁUGI

SŁUCHOWISKO RADIOWE



...IDZIEMY PRZESZ GŁĘBOKI JAS, WSŁUCHUJEMY SIĘ W ROZKOSZNY SZMER ZRODEKA...

WSPOMNIENIA



— PATRZ, MOJA DROGA, TU WISI MÓJ PIERWSZY MAŁŻONK!

DZIWA PRETENSJA



— CHCIAŁABYM WIEDZIEĆ, DLACZEGO TY NIE MOŻESZ SPOKOJNIE USIEDZIEĆ NA JEDNYM MIEJSCU?